Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 20. — Układ tabelaryczny Marek 25. — Drobne od wyrazu Mk 7. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 10. — Nadesłane Mk 50. — Nekrologi Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 60. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 60. — Na pierwszej stronie Mk 80.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać sie nie będzie

Nr. 213. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 8 sierpnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Rzeczoznawcy w sprawie G. Śląska nie doszli do porozumienia.

Prawdopodobne rozwiązanie prowizoryczne.

Paryż. (Tel. wł.) Rzeczoznawcy w sprawie górnośląskiej ukończyli dziś swoje obrady. Do porozumienia nie doszło. Przedłożą oni Radzie najwyższej obszerny protokół posiedzeń wraz z propozycyą podziału Górnego Śląska, które ma stanowić podstawę do dalszych rokowań.

Paryż. (PAT). Ag. Havasa donosi, że konferencya rzeczoznawców dla sprawy Górnego Śląska ukończyła swe czynności. Wobec niemożności dojścia do jednolitego wniosku komisya postanowiła przedłożyć Radzie najwyższej sprawozdanie, w którem podaje dodatnie i ujemne strony różnych projektów rozwiązania sprawy, zostawiając Radzie najwyższej powzięcie ostatecznej decyzyi.

Lord Curson przewiduje prowizoryczne rozwiązanie.

Warszawa, (Tel. wł). Lord Curzon wyraził przypuszczenie, iż wobec ogólnego naprężenia politycznego, rozwiązanie sprawy Górnego Śląska będzie nosiło prawdopodobnie charakter prowizoryczny.

Rzeczoznawca angielski stwierdza podział G. Śląska.

Warszawa. (Tel. wł). Członek komisyi rzeczoznawców, obradującej obecnie w Paryżu, Anglik oświadczył w rozmowie z dziennikarzami polskimi, że kanclerz Wirth naraża się na rozczarowanie, jeżeli wierzy, iż Górny Śląsk w całości powróci do Niemiec, ponieważ Śląsk będzie podzielony. Jedyną trudnością jest dziś zagadnienie, w jaki sposób dokonać podziału strefy przemysłowej.

Tajny układ włosko-angielski.

Rzym. (Tel. wł.) „Corriere della Sera" i „Epoca" donoszą zgodnie, że nowy minister spraw zagranicznych della Toretta zmienił zupełnie kierunek polityki swojego poprzednika hr. Sforzy przedewszystkiem w sprawie górnośląskiej. Mówią, że między Włochami i Anglią przyszło do zawarcia tajnego układu.

Włosi zrezygnowali z linii Sforzy.

Wiedeń. (E.E. Rząd włoski odstąpił ostatecznie i całkowicie od myśli przeprowadzenia projektu Sforzy co do podziału Górnego Śląska. Gabinet włoski ma nadzieję, że dzięki ustępstwom Włoch w stosunku do planu angielskiego co do Górnego Śląska, uzyskają kompezatę ze strony Anglików w swej polityce wschodniej.

Dla nich to igraszka.

Angielskie zakłady o los G. Śląska.

Londyn. (Tel. wł.) Wobec zbliżającego się rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, zaczynają w Anglii jak zwykle przy takiej okazyi robić zakłady o wysokie sumy o los Górnego Śląska. Biura, gdzie takie zakłady się odbywają przedstawiają stosunek zakładów za Polską w stosunku do Niemiec jak 2:3.

Francya nie ustąpiła w sprawie Gliwic.

Warszawa. (Tel. M.) Korespondent „Gazety Warszawskiej", który przed kilku dniami zaalarmował społeczeństwo doniesieniem o rezygnacyi przedstawiciela Francyi z Gliwic na rzecz Niemiec, telefonuje obecnie swojemu dziennikowi, na podstawie rozmowy z jednym z członków komisyi rzeczoznawców, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. **Rzeczoznawcy francuscy nie dali swej zgody na ustępstwa w sprawie Gliwic.** Linia francuska nie jest jeszcze obecnie wykreślona, ale obejmuje niewątpliwie cały okręg przemysłowy.

Prasa paryska przeciwko podziałowi Górnego Śląska.

Paryż. (E.E.) Szereg dzienników paryskich stwier z zaniepokojeniem, że angielscy i włoscy rzeczoznawcy są przekonani, że cały górnośląski obszar przemysłowy przyznany będzie Niemcom. Oświadczają się zatem zwłaszcza angielscy członkowie komisyi, którzy sądzą, że obszar przemysłowy nie może zostać w żadnym wypadku rozdartym. Francuscy rzeczoznawcy wysunęli natomiast następujące zasady: O ile postawioną zostanie zasada niepodzielności obszaru przemysłowego, w takim razie musi on przypaść niepodzielnie Polsce, ponieważ w powiatach okręgu tego ujawniła się większość polska.

Na wypadek jednak upadnięcia zasady jednolitości okręgu przemysłowego, linia graniczna przeprowadzoną by być musiała od gminy do gminy w myśl wyniku głosowania.

Pisma paryskie nie tają, że powyższe stanowisko francuskie będzie trudnem do utrzymania wobec zapatrywań Anglików i Włochów. Kompromisowego załatwienia tej sprawy przez rzeczoznawców nie można oczekiwać. Rada Najwyższa musi się zebrać bez otrzymania wspólnej propozycyi rzeczoznawców. Wobec takiego stanu rzeczy wszystko będzie zależało od tego czy Llyod George i Bonomi podzielać będą zapatrywania swych przedstawicieli w komisyi rzeczoznawców. Gdyby tak było, w takim razie trudno będzie i ciężko o osiągnięcie porozumienia w łonie Rady.

Przygotowanie do posiedzenia Rady najwyższej.

Lyon. (PAT. Radio) Lloyd George, lord Curzon oraz inni delegaci, członkowie delegacyi angielskiej, przybędą do Paryża w niedzielę. Możliwe jest, że Harwey, ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, przybędzie w tym samym czasie do Paryża. Bonomi i markiz della Torretta oczekiwani są w niedzielę wieczorem. Posiedzenie Rady najwyższej rozpocznie się w poniedziałek o 11 godz. na Quai d'Orsay pod przewodnictwem Brianda. Baron Hayashe, ambasador japoński w Londynie, zaproszony został również na posiedzenie Rady najwyższej. Udział przedstawiciela Belgii jest jeszcze rzeczą niepewną. Zastępcy belgijscy wezmą prawdopodobnie udział w pewnych dyskusyach, które ich bezpośrednio dotyczą. Prasa francuska zaznacza, że byłoby godnem ubolewania, gdyby Belgia nie brała udziału w dyskusyach Rady najwyższej, dotyczących sprawy Górnego Śląska.

Przedstawiciel Ameryki na posiedzeniu Rady N.

Warszawa. (Tel. wł.) Biuro Reutera donosi, że prezydent Harding przyjął zaproszenie wysłania przedstawiciela Ameryki na posiedzenia Rady najwyższej.

Londyn. (PAT) Jak się dowiaduje biuro Reutera, prezydent Harding przyjął zaproszenie do wysłania przedstawiciela na konferencyę Rady najwyższej i wyraził nadzieję, że mocarstwa doprowadzą do sprawiedliwego i zadowalniającego rozwiązania kwestyi Górnego Śląska i usuną przez to trudności w pacyfikacyi Europy.

Londyn. (PAT. Reuter) Zastępca Stanów Zjedn. Harwey wyjeżdża jutro do Paryża na konferencyę Rady najwyższej.

Przyjęcie u Brianda.

Paryż. (PAT Havas). Briand podejmował śniadaniem ambasadora włoskiego i angielskiego, oraz rzeczoznawców dla sprawy górnośląskiej.

Lloyd George tylko dwa dni w Paryżu.

Londyn. (Tel. wł.) Lloyd George zabawi w Paryżu tylko 2 dni, poczem powróci już we wtorek do Londynu. Do tego czasu rozstrzygniętą będzie prawdopodobnie kwestya Górnego Śląska.

Wykrycie centrali szpiegowskiej w Warszawie.

Szpiegostwo na rzecz Rosyi. — Liczne aresztowania.

Warszawa. (Tel. M.) Władze warszawskie wykryły przy ul. Żórawiej lokal, w którym mieściła się jedna z placówek **organizacyi szpiegowskiej**, działającej na ziemiach polskich a będącej **na usługach Rosyi**. Dokonana rewizya dostarczyła sporo materyału interesującego. Znaleziono mianowicie dokładne **plany dyslokacyi wojsk naszych na całem terytoryum Rzeczypospolitej**, szczególnie dotyczące pewnych oddziałów wojskowych. Znaleziono również **mnóstwo bibuły komunistycznej wraz ze sprawozdaniem czwartego kongresu III-ej Międzynarodówki**, który odbył się w Moskwie w miesiącu lipcu. Ten dowód świadczy najlepiej o żywej i szybkiej komunikacyi tej placówki z Moskwą. Rewizya wykryła również **znaczne sumy w banknotach sowieckich, carskich, polskich, niemieckich i amerykańskich.** Równocześnie stwierdzono **podrabianie paszportów polskich.** Blankiety paszportów z odpowiedniemi pieczęciami i podpisami władz, były przygotowane do wypełnienia ich potrzebnemi nazwiskami. W związku z tem aresztowano kilka osób. Śledztwo w toku.

Rząd sowietów bezsilny wobec klęski głodowej.

Bordeaux. (PAT. Radio) Wieści nadchodzące z Rosyi głoszą, że **klęska głodowa rozszerzyła się na 19 gubernii zamieszkałych przez 50 milionów ludzi.** Zbiory są zniszczone. Zniwa w gubernii kazańskiej, symbirskiej, samarskiej, astrachańskiej, saratowskiej i w głębi Rosyi nie wystarczą, by wyżywić 19 milionów mieszkańców tych gubernii. **Rząd nie rozporządza żadnymi środkami, by iść z pomocą głodującej ludności. Syberya wschodnia wyłamała się całkowicie z pod władzy sowietów, na zachodzie Syberyi władza ich jest tylko nominalną.** Ludność tamtejsza wypierana przez pierwsze grupy uchodźców, odpiera z bronią w ręku nadciągające tłumy wygłodniałych. Nad Wołgą w Rostowie ludność jest zdziesiątkowana przez cholerę. Panuje niepewność, czy wobec dezorganizacyi środków komunikacyjnych pomoc projektowana przez mocarstwa sprzymierzone dla Rosyi może być skuteczną.

Choroba Lenina.

Ryga. (E.E. „Rigaer Rundschau" donosi, jakoby Lenin już od połowy lipca był ciężko chorym i przebywał w jednym z rosyjskich sanatoryów leczniczych. Miejscowość w którem sanatoryum to leży, trzymaną jest w bezwzględnej tajemnicy.

Anglicy przewidują rychły upadek sowietów.

Londyn. (Tel. wł.) W angielskich kołach politycznych mówią o bliskiem upadku w Rosyi rządu sowieckiego.

Jako naczelnika kontrrewolucyjnej partyi wymieniają gen. Brusiłowa. Przypuszczają, że przedewszystkiem będzie wprowadzona daktatura wojskowa, celem przygotowania gruntu do konstytucyjnej monarchii w Rosyi. Przywódcy bolszewików wysyłają rodziny za granicę, a sami są już w posiadaniu paszportów niemieckich.

Ponadpartyjny komitet ratunkowy w Moskwie

Bordeaux. (PAT Radio) Na pierwszem posiedzeniu komitetu, zawiązanego w Moskwie dla akcyi ratunkowej, przemawiali ludzie o różnych odcieniach politycznych, między nimi były minister prowizorycznego rządu Kiszkin, zdecydowany antykomunista oraz bolszewik Kamieniew. Kiszkin w swojem przemówieniu zaznaczył, że każda akcya ratunkowa powinna być poddana kontroli i zarządom li tylko Czerwonego Krzyża. Wszelkie sowieckie władze powinny ułatwić prace Czerwonego Krzyża. Kamieniew podkreślił również w swem przemówieniu, że wszelkie kroki tyczące się przyjścia z pomocą głodującym, nie powinny zawierać w sobie żadnego podłoża politycznego, a komitet powinien rozporządzać dowolnie środkami dostarczonymi przez zagranice.

O międzynarodową akcyę na rzecz Rosyi.

Genewa. (PAT Szwajcarska Ag. tel.). Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża i Liga stowarzyszeń Czerwonego Krzyża proponują rządom, Lidze narodów i organizacyom dobroczynnym, stworzenie międzynarodowej akcyi ratunkowej, która scentralizuje działalność rządów celem zaopatrzenia Rosyi w środki żywności. Wszystkie związki, które chcą nieść pomoc Rosyi, zaprasza się, aby dnia 15 sierpnia zebrały się w Genewie, celem omówienia i utworzenia międzynarodowej organizacyi ratunkowej.

Sowiety dziękują za przyrzeczoną pomoc.

Nauen. (PAT. Radio). Rząd sowiecki wystosował podziękowanie do państw które wystąpiły z gotowością pomocy dla głodującej ladności Rosyi i prosi o dalszą pomoc dla głodujących 18 milionów mieszkańców. Równocześnie rząd sowiecki dementuje doniesienie o rozruchach i niepokojach.

Komitet ratowniczy rosyjski ma skład następujący: Gołowin były prezydent Moskwy, Prokopowicz, były minister, Kuskowa dziennikarka, córka Tołstoja Aleksandra, prof. Karasewicz i Awsarkissow.

Pomoc dla głodujących Polaków w Rosyi.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: po otrzymaniu wiadomości z Rosyi o klęsce głodu i zagrażającej epidemii cholery, delegacya polska do spraw repatryacyi otworzyła komunikacyę między Warszawą a Moskwą, aby nieść pomoc obywatelom polskim w Rosyi i na Ukrainie i przyjmuje w tym celu przesyłki.

Podział Rosyi między Anglię, Niemcy i Japonię.

Paryż. (PAT Wied. Biuro Kor.) „Matin" donosi rzekomo z miarodajnego źródła, o traktacie niemiecko-angielskim co do eksploatacyi Rosyi i przywrócenia gospodarczego życia, że Krassin brał czynny udział w rokowaniach w Berlinie. Warunki, pod którymi Rosya ma otrzymać pomoc gospodarczą od Niemiec i Anglii, są następujące: wykluczenie Trockiego, Sinowiewa i Cziczerina z władzy rządowej ustalenie władz policyjnych, do których należeliby tylko poddani zagranicznl, sukcesywna demobilizacya czerwonej armii., Wymienieni powyżej członkowie rządu mieliby być przeniesionymi do Ameryki południowiej lub do angielskiej kolonii, Krassin miałby utworzyć pierwszy gabinet koalicyjny. Anglia zobowiązuje się udzielić Rosyi artykułów pierwszej potrzeby, to znaczy środków żywności i materyału kolejowego. Niemiecko-angielskie syndykaty mają otrzymać daleko idące koncesye. **Państwo rosyjskie zostałoby podzielone na trzy strefy. Syberya przypadłaby Japonii, Rosya środkowa Anglii, południowa Rosya niemieckim syndykatom,** ktore pracowałyby z pomocą kapitału angielskiego. W oznaczonym czasie udałby się Lenin do Berlina i Londynu w celu podpisania kontraktów.

Harding pragnie kres położyć wojnom.

Konferencya rozbrojeniowa w Waszyngtonie.

Rzym. (E. E. Radio) Z Waszyngtonu donoszą, że departament stanu St. Zjedn. spodziewa się, że konferencya rozbrojeniowa będzie mogła być otwartą w Waszyngtonie w dniu rocznicy zawieszenia broni po wielkiej wojnie. Opracowanie programu konferencyi na ukończeniu. Zgoda Japonii na wzięcie udziału w konferencyi wywołała w Stanach Zjednoczonych bardzo dobre wrażenie.

Waszyngton. (PAT) Biuro Reutera donosi: Anglia zawiadomiła departament stanu, że jest gotową zaakceptować każdy dzień na odbycie konferencyi w Waszyngtonie. Również i Japonia zawiadomiła o tem departament stanu, jednakże w pewnych kołach angielskich obawiają się, że wielka odległość między Waszyngtonem i Tokio uniemożliwi wczesne rozpoczęcie konferencyi. Wymiana zdań pomiędzy zainteresowanemi państwami odbywa się w dalszym ciągu. Stany Zjednoczone spodziewają się ciągle jeszcze, że w kwestyi wysp Jap odbędą się rokowania jeszcze przed zebraniem się konferencyi.

Waszyngton. (PAT. WBK) W mowie wygłoszonej w Lancaster **oświadczył prezydent Harding** w związku z mającą się odbyć **konferencyą rozbrojenia, iż spodziewa się że swiat jest jednej myśli, aby już nareszcie zakończyć wojny.** Jestem szczęśliwy — mówił Harding — że rząd Stanów Zjednoczonych bierze udział w przedsięwzięciu, które może **uchylić powody wojny bez uszczerbku praw narodowości i wolności.**

Odpowiedź gen. Zeligowskiego

Wilno. (E. E.) Generał Zeligowski przesłał polskiemu ministrowi spraw zagranicznych następującą odpowiedź na znaną ostatnią notę rządu polskiego w sprawie Wileńszczyzny: „W odpowiedzi na pismo z 28 lipca b. r. mam zaszczyt zakomunikować, że wobec tak daleko idących wymagań Ligi narodów, nie mogę jedynie na siebie wziąć odpowiedzialności w tej mierze i zasięgnę opinii miejscowej ludności przez przedstawicieli samorządów. Po uzyskaniu tejże nie omieszkam zakomunikować jej Panu Ministrowi. Podpisano: **Zeligowski.**

Gen. Zeligowski zwołuje w Wilnie przedparlament.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozszerza się tu pogłoska, że w najbliższym czasie, gen. Zeligowski zwoła do Wilna przedparlament złożony z członków sejmików powiatowych Litwy środkowej i rady miejskiej miasta Wilna.

Sejm kowieński zatwierdza antypolskie stanowisko ministra spraw zagran.

Wilno. (PAT). Z Kowna donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Sejmu minister spraw zagranicznych omawiał sprawę rokowań litewsko-polskich, oraz sprawę stosunku Litwy do stanowiska Ligi narodów. Mówca podniósł, że propozycye Ligi narodów w sprawie wileńskiej są nie do przyjęcia. W sprawie przynależności terenów spornych decydować może tylko Litwa. Sejm uchwalił wotum zaufania dla polityki zagranicznej rządu.

Pułk. Chardigny u min. Skirmunta.

Warszawa. (PAT). Przewodniczący komisyi Ligi narodów dla sporu polsko-litewskiego pułkownik Chardigny był wczoraj przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Skirmunta.

Inspekcyjna podróż prezydenta Witosa.

Warszawa. (Tel. M.) Prezydent ministrów Witos udał się dziś w południe pociągiem pospiesznym do Bogumina. Z Bogumina uda się w podróż inspekcyjną do Małopolski wschodniej do Buczacza, Stanisławowa, Lwowa i Dubna. Powrót nastąpi za kilka dni.

Zaspokojenie potrzeb urzędników.

Warszawa. (M) W sprawie uchwały Rady ministrów, dotyczącej pomocy urzędnikom państwowym dowiaduję się, że uchwalono podwyżkę mnożnika o 120 punktów i przyznano jednorazową zapomogę w wysokości zeszłomiesięcznego zasiłku. Podwyżki te obowiązują od 1 sierpnia 1921 roku.

Kłamliwe alarmy niemieckie.

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dziennikach niemieckich pojawiła się wiadomość o rzekomem posiedzeniu polskiego sztabu generalnego przy udziale gen. Hallera i z udziałem wyższych oficerów francuskich w Częstochowie dnia 30 lipca br. Na posiedzeniu tem miano zdecydować okupacyę Górnego Śląska przy pomocy wojsk polskich gromadzonych w sile 120 000 na granicy. Doniesienia te są pozbawione wszelkich podstaw. O naradzie takiej nic rządowi nie wiadomo. Gen. Haller nie zajmuje w armii polskiej żadnego stanowiska. Wiadomości o koncentracyi wojsk są zupełnie fałszywe, bo armia znajduje się w stanie normalnym i zmniejsza się stale.

Ścisłe zamknięcie granicy górnośląskiej

Bytom. (E. E.) Komisya aliancka zamknęła z dniem 4 sierpnia granicę górnośląską dla samochodów osobowych i ciężarowych.

Minister Skirmunt o sprawie Górnego Śląska i stosunku Polski do Francyi.

Warszawa. (E. E.) Minister spraw zagranicznych Skirmunt oświadczył dzisiaj przedstawicielom prasy co następuje:

„Jak najusilniej muszę zaprotestować przeciwko pogłoskom, jakoby Polska miała się zadowolić jakimkolwiek byle rychłym rozstrzygnięciem sprawy Górnego Śląska. W kołach rządowych nigdy o czemś podobnem nie myślano. Byłem wprawdzie przeciwnym dalszemu przewlekaniu sytuacyi, przeciągającej się już dwa lata, pragniemy bowiem rozwiązania prędkiego, lecz i słusznego zarazem zgodnego z literą traktatu i ściśle według wyników głosowania z dnia 20-go marca br.

Celem zaszkodzenia słusznej sprawie, prasa niemiecka posługuje się — zwłaszcza w ostatnich czasach — bezceremonialnymi kłamstwami. I tak naprzód korespondent „Vossische Zeitung" przypisał mi oświadczenie, jakoby w sprawie Górnego Śląka można było poprzestać na kompromisie, który zadowoli Niemcy i Polskę. W rzeczywistości powiedziałem wprost odwrotnie: Kompromisowe załatwienie tej sprawy nie zadowoli ani Niemiec ani Polski.

Również stanowczo muszę zaprzeczyć eendencyjnym pogłoskom, jakoby z chwilą ustąpienia ministra Sapiehy miały uledz stosunki polsko-francuskie rozluźnieniu i jakoby osłabło zaufanie, jakie Polska żywiła wobec Francyi. Nic podobnego nie zaszło. Stanowisko moje wobec Francyi nie różni się od polityki moich poprzedników. Ścisły sojusz Polski z Francyą jest czynnikiem kardynalnym i przez nikogo nie może być kwestyonowanym. Zresztą w ciągu mego krótkiego urzędowania miałem sposobność podkreślić w kilku deklaracyach, że pierwszym warunkiem ustalenia stosunku polsko-niemieckiego jest uznanie przez rząd Rzeszy tego podstawowego faktu, jakim jest ściśle przymierze Polski z Francyą na gruncie traktatu wersalskiego."

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Litwa kowieńska przeciwko samostanowieniu.

Kraków, 6 sierpnia.

(h) Właściwem „clou“ obecnego stadyum sprawy „Litwy środkowej“ jest kwestya sejmu wileńskiego, względnie jakiegokolwiek innego sposobu konsultacyi woli ludności Wileńszczyzny jako czynnika bezpośrednio interesowanego w sprawie ostatecznego układu między rządem polskim a kowieńskim.

Jak wiadomo bowiem uchwałą Rady Ligi narodów z dnia 28 maja uwzględniając stanowcze żądanie delegata rządu polskiego prof. Aszkenazego przyjęła zasadę przedłożenia zawartej umowy ludności Wileńszczyzny do ratyfikacyi i to właśnie było powodem cofnięcia się delegatów litewskich od dalszych rokowań w Brukseli. Rząd polski, zawiadamiając gen. Żeligowskiego o wytworzonym stanie rzeczy i domagając się lojalnie usunięcia niektórych momentów, utrudniających rokowania (jak np. sprawa udziału drobnej liczby obywateli państwa polskiego w administracyi i wojsku Litwy środkowej), podkreślił równocześnie dobitnie: 1) że dzięki uchwale Rady z dnia 28 czerwca „ludność Wileńszczyzny uzyskała uroczyste zapewnienie, iż ewentualnie przyszłe umowy pomiędzy Polską a Litwą kowieńską, dotyczące losów Wileńszczyzny, mogą uzyskać moc prawną dopiero po zaaprobowaniu ich przez sejm wileński“, 2) że „zarówno sejm polski jak rząd oraz cały naród polski zdecydowane są bronić nadal przed forum międzynarodowem słuszności praw ludności ziemi wileńskiej.“ — Temu nieugiętemu stanowisku rządu polskiego, znajdującemu uznanie w całem społeczeństwie naszem dała umocnienie jeszcze większe deklaracya przedstawicieli ludności wileńskiej, złożona onegdaj władzom polskim w Warszawie w imieniu „Związku obrony woli ludności w Wilnie“, a wyrażająca energiczny protest przeciwko decydowaniu o losach Wilna i ziemi wileńskiej wbrew woli ludności kraju.

Prawa Wileńszczyzny do samostanowienia uznać nie chcą jednak rządzące sfery Litwy kowieńskiej. Uporczywie stoją one przy zasadzie niedopuszczenia do głosu ludności wileńskiej. Jaskrawy temu wyraz daje ostatnia nota litewska z 22 lipca, będąca zarazem wymownem świadectwem, jak kierownikom Litwy kowieńskiej obcym jest duch prawdziwie nowożytnej demokracyi względnie, na jak kruchych podstawach opierają się ich pretensye do Wileńszczyzny, skoro, jak ognia, obawiają się konsultacyi ludowej kraju, którego przynależność z góry sobie arrogują.

Dla charakterystyki podajemy w skróceniu wspomnianą notę, t. j. ową odpowiedź delegacyi litewskiej, którą otrzymał p. Hymans, a na którą onegdaj powoływał się w nocie do min. Skirmunta. Brzmi ona, jak następuje:

Rząd litewski w żadnym momencie swego sporu z Polską nie zrzekł się praw, których mu udzielił układ w Suwałkach dnia 7 października 1920 roku. Jeśli rząd litewski powodowany pragnieniem zgody przystał na to, aby układy w Brukselii dotyczyły w pierwszej linii kwestyj terytoryalnych, ekonomicznych i wojskowych, to jednak równocześnie zastrzegł sobie zupełną wolność rewindykowania natychmiastowego wykonania układu w Suwałkach w wypadku, gdyby zgoda w powyżej wymienionych kwestyach miała uledz zbyt długiej zwłoce.

Układy w Brukseli, które trwały 6 tygodni, wykazały ze strony Polski zupełny brak chęci porozumienia, jak to wynika nawet z raportu Jego Ekscelencyi Pana Hymansa. Kiedy delegacya litewska przyjęła wstępny projekt Pana Prezydenta, jako podstawę do dyskusyi, **delegacya polska położyła jako warunek jego przyjęcia, uczestnictwo w układach na zasadzie równości delegacyi terytoryum zakwestyonowanego.**

Ten warunek widocznie sprzeczny z zasadą bezpośrednich rokowań między dwiema stronami i scharakteryzowany przez pana Hymansa, jako pozostający w zupełnej sprzeczności z poleceniem Rady z dnia 3 marca, był powodem zawieszenia rokowań. Wobec tego stanu rzeczy delegacya litewska, korzystając z prawa, które sobie wyraźnie zarezerwowała, powróciła do żądania natychmiastowego i całkowitego wykonania umowy w Suwałkach, do żądania, które powtórzyła w Radzie Ligi Narodów na posiedzeniu dnia 27 czerwca 1921 r.

Odnośnie do warunków, pod którymi miałyby być ewentualnie wznowione bezpośrednie rokowania rząd litewski konstatuje, że **jeden z tych warunków przewiduje poddanie umowy, którąby była podpisana przez rządy i sejmy obu krajów, a następnie sejmowi w Wilnie, którego utworzenie jest przewidziane w projekcie wstępnym.**

Rezolucya przesądza zatem utworzenie Sejmu w Wilnie przedtem nawet, zanim strony rozpoczęły badanie projektu wstępnego Jego Ekscelencyi pana Hymansa, który to projekt był przyjęty przez Delegacyę litewską tylko jako podstawa do dyskusyi. Lecz nawet niezależnie od tego zarzutu formalnego **myśl ratyfikowania umowy polsko-litewskiej przez Sejm wileński wydaje się Rządowi litewskiemu już obecnie zupełnie nie do przyjęcia.**

Istotnie, wola ludności jakiegoś spornego terytoryum, powołana do wyrażenia się drogą plebiscytu, czy też za pośrednictwem Sejmu, mogłaby się według prawa międzynarodowego wypowiedzieć tylko odnośnie do przyłączenia się do jednego lub drugiego z krajów, toczących spór. Byłoby natomiast nie do pomyślenia danie Sejmowi spornego terytoryum prawa stanowienia o umowie dotyczących stosunków politycznych, ekonomicznych i wojskowych dwóch krajów, o których mowa, i uzależnienie od ratyfikacyi przez ten Sejm losu podobnej umowy, angażującej całą wspólną politykę dwu państw. Podobna propozycya nie powinna była tembardziej, jak się zdaje, znaleźć miejsca w rezolucyi, która zapowiada podjęcie bezpośrednich rokowań między dwoma rządami i dopuszcza reprezentantów grup etnicznych ludności do tych rokowań tylko w celach informacyjnych.

W tych warunkach mam zaszczyt donieść Radzie Ligi narodów, że rząd litewski nie widzi możności zastosowania sie do poleceń, zawartych w rezolucyi Rady z 28 czerwca r. b. i że ponawia on jak najbardziej stanowcze żądania natychmiastowego i całkowitego wykonania umowy w Suwałkach. Rząd litewski oświadcza równocześnie, że ma zamiar podjąć na nowo bezpośrednie rokowania z Polską, aby dążyć do przywrócenia prawa, pogwałconego przez Polskę, i aby nie prowadzić rokowania w atmosferze wzajemnego zaufania, w warunkach koniecznych dla rozwiązania sporu litewsko-polskiego.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie i t. d.

(—) Ernest Galwanauskas, delegat Litwy do Ligi narodów.

Kowno, 22 lipca 1921.

Ostatni ustęp noty o gotowości podjęcia nowych rokowań, jakby przyczepiony do całości, dyszącej nienawiścią do Polski, nikogo złudzić nie może. Jasnem jest aż nadto, że, jak dotąd, w lilipuciej repnblice kowieńskiej decydują wpływy niemiecko-sowieckie, które tak czy inaczej, stale będą paraliżować szczerą i rzetelną chęć ze strony Polski do pokojowego rozwiązania sporu litewsko-polskiego. To też ogromnie problematycznem staje się proponowane przez „niezrażonego“ Hymansa podjęcie nowych rokowań w Genewie, względnie ich skuteczność, skoro do nowej ewentualnej konferencyi Litwini zabierają się z zapasem argumentów, wysnutych z ducha nienawiści do Polski. Zobaczymy jednak, kto na tem straci. To pewna, że nieugięta wola ludności Wileńszczyzny będzie taranem, o który rozbije się intryga, prowadzona przez Kowno pod patronatem Berlina i Moskwy.

Jak Węgry uzdrawiają swój skarb?

Dyktatura min. Hegedüssa. — Skreślanie niepotrzebnych wydatków. — Zatrzymana maszyna drukarska. — Podatek frontowy. 1651 Kor. podatku na głowę. — Korzystne traktaty.

Kraków, 6 sierpnia.

Specyalny sprawozdawca „Berliner Tagebl.“, który miał sposobność osobiście przypatrzeć się nowej dyktaturze finansowej na Węgrzech, wyraża się z pełnym podziwem o osobie ministra skarbu **Rolanda Hegeduesa** i nazywa go geniuszem w swoim rodzaju. Roland Hegedues pochodzący z drobnej szlachty węgierskiej, zawczasu poświęcił się zawodowi bankowemu. Dziś obdarzony władzą dyktatorską w zakresie finansów, spełnia swój obowiązek z wielkim dla kraju pożytkiem. „Wziąłem tekę skarbu — powiada Hegedues — pod warunkiem, że przynajmniej rok będę dyktatorem i że każdy fenig pójdzie tam, gdzie go moja skąpa ręka skieruje“.

SAX ROHMER.

Błękitny radża.

(tłom. z angielskiego).

a We środę o trzy kwadranse na jedenastą zrana, p. Anderson (który piastował godność jednego z radców miejskich) wszedł do swego prywatnego biura przez korytarz. Towarzyszyli mu Sir John Carson, p. Gautami Chinje, oraz inspektor policyi, Grimsby. Ci trzej przyszli z nim razem z podziemnego safe'u. P. Anderson niósł w ręku pudełeczko, zawierające brylant.

W biurze oczekiwali już na przybyłych panowie: Michael Cayley, burmistrz Londynu, Mr. Morrison Dell ze Stowarzyszenie złotników i jubilerów, Sir v. Rankin, uprzedni burmistrz, oraz p. Anderson junior. Ci znowu wchodzili w skład komitetu wyznaczonego przez miasto Londyn.

— Jesteśmy w komplecie, panowie — zagaił rzecz p. Anderson — zanim wszakże przystąpimy do sprawy, która nas tutaj sprowadza, prosze abyśmy przeszli do pokoju wewnętrznego, gdzie bedziemy zupełnie odosobnieni.

Zgodnie z tem obecni przeszli przez drzwi, a p. Anderson senior, przechodząc ostatni, zamknął drzwi za sobą. Inspektor Grimsby pozostał sam jeden w biurze prywatnem Andersona.

Osiem dębowych krzeseł i stół dębowy, na którym stał mosiężny kałamarz i leżały dwa pióra, oraz bibuła, oto prócz kwadratu czerwonego sukna na podłodze i fotografii na ścianie, przedstawiającej kopalnię dyamentów w Oranji — całe umeblowanie pokoju.

Gdy już wszyscy zasiedli, p. Anderson powstał z miejsca swego za stołem i rzekł:

— Panowie, sprawę, którą mamy do załatwienia, możemy zakończyć szybko. Oto mam tutaj — tu wydobył skórzane pudełeczko, otworzył je i umieścił na stole przed sobą — djament, znany pod nazwą „Błękitnego Radży“. Jego dzieje dadzą się streścić jak następuje: pojawił się w roku 1680 i przypuszczalnie został znaleziony w kopalni Kollur koło Kostna. W stanie surowym ważył 254 i pół karatów, ale po oszlifowaniu waga jego spadła do 132 karatów. Należał kolejno do Nadir Szacha, do księżny de Lamballe, do sułtana Abdul Hamida, do p. Szymona Rabsteina z New Jorku, a na ostatku był własnością księcia Nizam'u. Nie ma na nim skaz żadnych. Faktem jest, że w czasie szlifowania dało się zachować dwie ścianki pierwotne nie tknięte. Ma on szlif rozetowy i jest brylantem najczystszej wody, ponieważ posiada to zabarwienie błękitnawe, które jest nader rzadkie.

Przestał mówić i wyjąwszy djament ze schowania, ukazał go zgromadzonym. Promienie słońca, padając przez okna, krzesały iskry ognia z przecudnego klejnotu.

— Istotnie, panowie — kończył Anderson — „Błękitny Radża,“ jest godnym darem dla króla od jego stolicy.

— Słuchajcie, słuchajcie — przeszedł szept po zgromadzeniu, podczas gdy brylant podawano sobie z ręki do ręki.

Potem nastąpiły formalności doręczenia go komitetowi. Ogromny czek pomieszczony został w pularesie p. Gautapisy i „Błękitny Radża“ stał się własnością Chinje, pod dwoma obszernie zredagowanymi dokumentami położono podpisy i pieczęć miasta Londynu.

— Uważają panowie — mówił Sir John Carson, trzymając drogi kamień pomiędzy palcem wielkim i wskazującym prawej ręki i wskazując nań, niby ktoś, co ma wykład — brylant ma pełną proporcyę, tj. równie trzy piąte tak gruby, jak jest szeroki.

— Rzeczywiście — przyznał p. Morris Dell, patrząc mu przez ramię.

— Nigdy nie miałem w ręku drogiego kamienia o równie doskonałych proporcyach — rzekł młodszy z panów Anderson i cofnął się o parę kroków ogarniając klejnot pieszczotliwym okiem znawcy.

Sir John obrócił się i ostrożnie złożył brylant w pudełku. W tej właśnie chwili rozległ się w dziedzińcu na dole krzyk który mroził krew w żyłach.

— Boże wielki! — wykrzyknął p. Werner — cóż to jest takiego?

Wszyscy rzucili się do okna; ci, którzy nie zdołali się docisnąć, patrzyli ponad głowami stojących w pierwszym rzędzie. Wrzaski rozlegały się dalej, niby zdławione, a jednak przeraźliwe.

— Na litość boską! Zabijesz mię! Zmiłuj się! Zmiłuj się!...

— To ktoś w bramie — mówił podniecony Sir v. Rankin — czy kto z panów go widzi?

Nie widział nikt, mimo że wszyscy wyciągali szyję.

— Niestety okno nie da się otworzyć — zawołał p. Anderson — coś się tam zacięło. Każę je natychmiast wyjąć.

Wrzaski ustały. Na dole ludzie biegali, a w tłumie ukazał się niebieski mundur policyanta.

— Zbiegnę na dół i dowiem się, co się stało — zaproponował p. Gautami Chinje, zwracając się do drzwi, wychodzących na korytarz — o, zamknięte!

Anderson młodszy zwrócił się do niego z uśmiechem.

— Oboje drzwi są zamknięte — powiedział — jesteśmy chwilowo więźniami, panie Chinje.

— Podaj mi pudełko — rzekł do niego ojciec, wydobywając klucz od drzwi swego biura — niema powodu marudzić dłużej.

Prezydent miasta odwrócił się od okna przez które wicąż jeszcze naprożno wyglądał, i przystąpił do stołu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pierwszym jego krokiem było zmniejszenie ilości ministerstw i sekretaryatów państwowych. „Pokażę moim kolegom — mówił Hegedues — że ja im nawet automobile sprzedać potrafię.“ Wydatki na poselstwo węgierskie w Szwajcaryi, które pochłaniały 6 milonów koron rocznie, skreślił bez pardonu, gdyż — jak się wyraził — ministerstwo spraw zagranicznych nie może chorować na manię wielkości. Natychmiast po objęciu urzędowania, wstrzymał wszelki druk banknotów i w przeciągu kilku tygodni zdołał opracować główne ramy budżetu. To też pierwszy swój rok zamknął deficytem zaledwie 6 i pół miliarda koron. Ponieważ długi Węgier wynoszą przeszło 123 miliardów koron, przeto główną troską jego jest podniesienie waluty, co mu się już po części udało, albowiem waluta węgierska poszła o kilkaset procent w górę. Na pokrycie deficytu ma Hegedues 32 projektów w robocie, z których 20 już przedłożył parlamentowi. Głównym szkieletem jego reform skarbowych jest podatek majątkowy, który ściąga bądźto gotówką bądźto in natura. Każda winnica i każda łąka jest obłożona podatkiem. Nowością swego rodzaju jest podatek od tych, którzy nie byli na froncie. Dochody z tego podatku, zwanego frontowym, przeznaczone są wyłącznie na turzymanie inwalidów. Kto wogóle nie był na froncie, ten płaci połowę dochodu, a do tego pięciokrotny podatek majątkowy. Niezdolni do służby płacą raz podatek dochodowy i dziesięciokrotny podatek majątkowy, zwolnieni od służby płacą 3 razy dochodowy, a 20 razy majątkowy podatek. Jeżeli w jednej i tej samej rodzinie znajdzie się więcej zwolnionych, wówczas taksy wzrastają podwójnie.

Z tych taks przedsiębiorca płaci zawsze połowę, a oprócz tego za każdego wyreklamowanego jeszcze po 2000 kor. od osoby. Wkłady do banków od 1000 do 10000 opodatkowane są na 5 proc., a od 100.000 na 20 proc. Towarzystwa akcyjne mają płacić 15 proc. tytułem zwolnienia akcyi. Hegedues planuje jeszcze osobny podatek majątkowy i dochodowy, polegający na premiowaniu liczby dzieci w rodzinie.

Chociaż na każdą głowę wypada 1651 koron podatku, mimo to zarządzenia Hegeduesa zostały przez ogół przyjęte ze zrozumieniem. Wszystkie banki idą mu z pomocą i udzieliły mu już na 3 miliardy pożyczki. Do jakiego stopnia Hegedues pozyskał ogólne zaufanie, tego dowodzi fakt, iż 5 byłych ministrów skarbu przystąpiło z nim do współpracy, a między nimi jest nawet były gubernator banku austro-węgierskiego Popowicz. Z tegorocznego urodzaju zamyśla Hegedues przeznaczyć półtora miliona tonn na eksport i w tym celu **mają Węgry już odpowiednio zawarte umowy z Niemcami Włochami, Szwajcaryą, Bułgaryą, Austryą i Polską.** Wiele kłopotu sprawia Węgrom 50 tysięcy bezrobotnych i około 300 tysięcy emigrantów z utraconych komitatów. Ale Hegedues wierzy w swoją szczęśliwą gwiazdę i ma nadzieję, że się z nimi upora.

Warto doprawdy, aby z reformami węgierskiego dyktatora finansowego zapoznały się dokładnie i nasze czynniki miarodajne i opinia nasza.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Kajetana

Wschód słońca: 5·36

Zachód słońca: 8·34

Długość dnia: 15·1

Niedziela **7** Sierpnia

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela: „Czwórka“.

Poniedziałek: „Ambasador Baryton i Ona“ oraz balet.

Wtorek: „Ambasador Baryton i Ona“ oraz balet.

Środa: „Ambasador Baryton i Ona“ oraz balet.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Niedziela popoł.: Gejsza.

Niedziela wiecz.: Gejsza.

Poniedziałek: „Wróg kobiet“ pożegnalny wieczór L. Latajner-Lawińskiego.

Wtorek: „Krysia Leśniczanka“

Środa: „Gejsza“.

Czwartek: „Dziewczę z Holandyi“

Piątek: „Gejsza“.

Sobota: „Dziewczę z Holandyi“

KABARET W „ODRODZENIU“

(ul. Sławkowska 30).

Od 1 sierpnia zupełnie nowy program. Duet śpiewny w wykonaniu Konarskich, Szafrańska, znakomita śpiewaczka, oraz szereg pierwszorzędn. sił kabaretowych. Początek o godzinie 11·30.

Czy Kitchener żyje?

(I) Zaprzepaszczenie się krzyżownika Hampshire, który w sposób dość tajemniczy zniknął bez śladu na dnie mórz, w chwili gdy wiózł do Rosyi lorda Kitchenera, zatopionego razem z całym okrętem, wytworzyło pewnego rodzaju legendę podniecającą po dziś dzień jeszcze ciekawość publiczną.

Paryski „Journal“ podaje na ten temat następujące wieści z Londynu:

Istnieją tacy, którzy zapewniają, że Hampshire nie natrafił, jak twierdzono, na minę, lecz że został storpedowany przez podwodny okręt niemiecki; jakiś szpieg miał podobno uprzedzić Niemców, że na okręcie tym znajduje się wielki angielski minister wojny. Są i tacy, a do nich liczyła się przez długi czas siostra lorda Kitchenera, którzy twierdzą, że niektóre osoby, jadące na okręcie, a między niemi „field-marshal“ ocalone zostały przez torpedowiec niemiecki i znajdują się dotąd w jakiemś ukrytem więzieniu w Niemczech.

Dnia 2-go bm. sir Richard Cooper w związku z temi pogłoskami zaiterpelował ministra wojny, czy nie ma on nic do powiedzenia o niedyskrecyi pewnego oficera sztabu głównego lorda Kitchenera, który miał rozsiewać pogłoski informacye na temat podróży Hampshiru? Minister wojny dał na to odpowiedź wymijającą. Sir Richard Cooper, nie zrażony tem, zapytał dalej czy prawdą jest, że dokładne szczegóły o całej tej aferze miały być przesłane ministerstwu wojny przez angielskiego charge d'affaires akredytowanego w Berlinie, natychmiast po zawieszeniu broni. I to drugie pytanie pozostało bez odpowiedzi.

Admirał sir Reginald Hall, obecnie deputowany, który w czasie wojny był szefem kontr-szpiegowskiej służby admiralicyi, oświadczył, że wybór okrętu Hampshire dla lorda Kitchenera został dokonany w ostatniej chwili przed podróżą i że marszruta okrętu postanowioną została ostatecznie tego samego ranka, kiedy okręt ruszył w drogę.

Oświadczenie to wskazywałoby na niemożliwość przesłania informacyi przez szpiega. W Anglii jednak zastanawiają się w dalszym ciągu nad tem jakim był raport angielskiego charge d'affaires w Niemczech? Czy Hampshire został storpedowany czy też rozbił się o minę podwodną? Czy lord Kitchener uratował się i gdzie się ewentualnie znajduje?

Nocny napad agentów policyjnych.

Skandaliczne nadużycie władzy. — Sensacyjne pogłoski.

Onegdaj zdarzył się w Krakowie wypadek, który rzuca wielce przykre światło na stosunki bezpieczeństwa, panujące w naszem mieście, stała się rzecz skandaliczna, wprost niesłychana:

Oto trzej ajenci policyjni, Kalisz, Pleczyński i Broczkowski (w towarzystwie — jak twierdzą — komisarza policyi p. S.), napadli na Dębnikach na p. Tomeczka, zwrotniczego,

w chwili, gdy ten najspokojniej dzwonił do drzwi i dotkliwie go pobili. Kiedy na krzyk napadniętego nadbiegł policyant, umundurowany — ajenci wylegitymowali się jako funkcyonaryusze policyi i zażądali aresztowania p. Tomeczka. Policyant wobec okazania legitymacyi musiał wykonać rozkaz i poprowadził p. Tomeczka wraz z ajentami pod „Telegraf“, przyczem po drodze ów komisarz policyi ulotnił się. Przy spisywaniu protokołu wyszło na jaw skandaliczne nadużycie władzy przez wyżej wymienionych trzech ajentów, którzy pono uderzyli wówczas w ton skruchy i zaczęli p. Tomeczka przepraszać. **Sprawców napadu wypuszczono na wolność.**

Po mieście obiegają pogłoski, że **napad ten był uplanowany i spowodowany tem,** że Tomeczek otrzymał niedawno z Ameryki **większą kwotę w dolarach** i nosił ją zawsze przy sobie. Jak nas jednakowoż informują z miarodajnej strony, sprawa nie ma tła rabunkowego, ale jest burdą pijacką, połączoną ze skandalicznem nadużyciem władzy. Gdyby nawet i tak było, **nie usprawiedliwia to bynajmniej winnych, którym jak najsurowsza należy się kara.**

Tego rodzaju stosunki, obalające wszelkie zasady bezpieczeństwa publicznego i porządku — tolerowane być nie mogą!

Ajenci policyi, napadający na spokojnego przechodnia, to zjawisko wprost społecznie potworne.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przeciwko sprawcom napadu zrobiono z urzędu doniesienie. Żywimy nadzieję, że śledztwo poprowadzone będzie z całą ścisłością i surowością!...

Jaskinia gry w Krakowie.

Policya krakowska wpadła na trop kilku — na wielką skalę zorganizowanych — szulerni, w których ludzie przez jedną noc przegrywają krocie i miliony w „ferbla“ „maczka“ i „chemin de fer“, w ruletę i inne gry hazardowe. W niektórych z tych lokalów zbiera się pono „śmietanka“ towarzystwa. Jedna z takich jaskiń gry mieści się w Resursie urzędniczej przy ul. Grodzkiej, gdzie policya dokonywała kilkakrotnie rewizyi — bezskutecznych dotychczas, ponieważ nader skomplikowany aparat dzwonków, sygnałów ostrzegawczych i automatycznie zamykanych skrytek — utrudniał poszukiwania.

Zmiany w rządzie Petlury.

„Wpered“ komunikuje, że premier rządu ukraińskiego, Prokopowicz, podał się ostatecznie do dymisyi. Dymisyę zgłosili również: przewodniczący Rady republiki — Foszczenko, Czopowski, minister spraw zagranicznych Nikowskij, minist. finansów Morszczyński i zarządzający wydziałem prasowym Zajcew. Nowego gabinetu jeszcze nie utworzono. Strona techniczna kierownictwa sprawami prezydyum Rady ministrów spoczywa w rękach b. premiera A. Lewickiego.

Nowa „Czerezwyczajka“ ale... humanitarna.

W obliczu grozy położenia, spowodowanego klęską nieurodzaju w okolicach nadwołżańskich, utworzono przy wszechrosyjskim centralnym komitecie wykonawczym „Komisyę nadzwyczajną“, znaną w Rosyi pod bardzo popularną i groźną nazwą „Czerezwyczajki“, której zadaniem będzie w tym odosobnionym wypadku nie urządzanie krwawych trybunałów, lecz... akcya humanitarna, mianowicie: niesienie pomocy guberniom nieurodzajem dotkniętym. Na czele tej pierwszej błogosławionej „Czerezwyczajki“ ma stanąć p. Kamieniew.

Konsulat rumuński we Lwowie.

Sprawa utworzenia konsulatu rumuńskiego we Lwowie była omawiana podczas rokowań gospodarczych, które odbyły się niedawno w Bukareszcie z delegatami polskimi. Rząd rumuński złożył wówczas oświadczenie, że w najbliższym czasie przystąpi do aktywowania konsulatu we Lwowie.

Dekorowanie Bajończyków w Warszawie.

Onegdaj rano na dziedzińcu misyi wojskowej francuskiej, mieszczącej się w pałacu Krasińskich, gen. Niessel wręczył odznaki za waleczność bohaterom z pierwszego oddziału polskiego sformowanego we Francyi w 1914 roku w Bajonnie.

Z jedenastu odznaczonych, tylko sześciu mógł generał Niessel przypiąć krzyż do piersi, pozostałych pięciu poległo na polu walki, odznaki ich otrzymały rodziny.

Był moment wysoce uroczysty, kiedy generał Niessel stojąc na baczność przed małym szeregiem, twardo po żołniersku recytował czyny bohaterów, za które miał wręczyć odznaczenia przyznane im przez naród francuski.

„Trzykrotnie ranny wytrwał i bohaterstwem swojem ocalił całą dywizyę“.

„...granat oberwał mu nogę, jednak że czołgał się i zachęcał innych do ataku“.

Oto lista odznaczonych.

Z żyjących otrzymali odznaczenia: 1) Por. Czesław Filipowicz, 2) Jan Zyznowski, 3) Stefan Zbikowski, 4) Adam Lumbe, 5) Jakób Błaszczyński, 6) Joell.

Za poległych.

7) Malcz (matka), 8) Władysław Wyręboski (matka), 9) Jan Rotwand (ojciec), 10) Edmund Wiwigie (siostra), 11) Weinberg (brat).

Po skończonej uroczystości orkiestra zagrała „Marsyliankę“, a następnie polski hymn narodowy.

Podział Małopolski na województwa wchodzi w życie.

Prace przygotowawcze około uruchomienia czterech województw w Małopolsce są w pełnym toku i urzędowanie w tych instytucyach rozpocznie się nieodwołalnie w dniu 1 września.

Na każde województwo przypada około 150 osób urzędników i służby.

Niezależnie od wychodzącej we Lwowie urzędowej „Gazety Lwowskiej“, każde z województw wydawać będzie dla swego okręgu pismo peryodyczne,

poświęcone wyłącznie sprawom urzędowym, które ukazywać się będzie kilka razy w miesiącu.

Zmian na naczelnych stanowiskach dotąd niema żadnych. pozostają więc: wojewodą lwowskim p. Grabowski, krakowskim p. Gałecki, stanisławowskim p. Jurystowski i tarnopolskim p. Olpiński.

Nowy milioner.

Przy sobotniem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr 0,372.875. Numer ten był wysłany do sprzedaży do kasy skarbowej w Opocznie.

Drugi program „Czwórki", powtórzony będzie po raz ostatni dziś tj. w niedzielę dnia 7 bm. Znakomici artyści którzy bawią szampańskim swym humorem, wystąpią w poniedziałek 8 bm. z zupełnie nowym programem, a mianowicie: obok numerów solowych odegrają świetną tragifarsę kolejową rosyjskiego pisarza Awerczenki pt.: „Ambasador, baryton i ona". Świetni zaś baletmistrze A. Makarowa i A. Luziński, ulubieńcy naszej publiczności dają przecudną pantonimę baletową pt. „Danse narcotique".

Operetka w Nowościach. W niedzielę popołudniu i wieczorem „Gejsza," operetka S. Jonessa z p. Krajewską, Cotoli Pietroniem, Mierzyńskim, Koszutskim, Wolińskim i innymi. W poniedziałek „Wróg kobiet" po raz ostatni wystąpi p. Latajner Lawiński, w roli majora Huberta Murnesa. W wtorek „Krysia leśniczanka" z p. Czernekówną. We środę „Gejsza". Bilety w WP. Rudnickiego Linaj A—B 44.

Ślub w sferach artystycznych. We środę dnia 3 bm. pobłogosławiony został w kościele OO. Karmelitów na Piasku związek małżeński znanego kompozytora i dyrektora orkiestry Teatru Nowości, p. Zygmunta Wiehlera z pną Jadwigą Urbankówną, artystką tejże sceny. Obrzędu ślubnego dokonał proboszcz parafii ks. Masny.

P. Zygmunt Wiehler, który pracował w Krakowie przez szereg lat — opuszcza nasze miasto na stałe i przenosi się do Warszawy na stanowisko kapelmistrza nowo otwartego teatru „Wodewil".

Sprostowanie taryfy węglowej. Wobec zniesienia opłaty za kolejkę górniczą obniżył Magistrat ceny węgla o 3 mk. na 1 ctn.

Ceny te wynoszą przeto:

1) u hurtowników przy dworcach kolejowych za 1 ctm. 635 mk.;

2) w składach detalistów w mieście 695 mk;

3) w składach Kwiątkowskiego, Szpera i hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście 680;

4) na galarach na Wiśle 685.

Kradzieże. Aresztowano Maryę Ciaputę lat 25 z Krakowa za kradzież garderoby męskiej wartości przeszło 50.000 na szkodę J. B. pensyonowanego żandarma.

W Zakopanem aresztowano, poczem odstawiono do Krakowa niejaką Kawową, która skradła inżynierowi W. z Krakowa kwotę 300 tysięcy marek.

Włamanie w biały dzień. Do mieszkania dr. J. Wroniewicza referenta Urzędu walki z lichwą włamali się w południe nieznani sprawcy i skradli garderobę oraz bieliznę wartości 200 tysięcy marek.

Wypadła z okna. Służąca Antonina N. zamieszkała przy ulicy Marsztynowskiej l. 2 trzepiąc dywan wypadła z okna wysokiego parteru na bruk i doznała wstrząsu mózgu. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Kradzież kwasu węglowego. Za kradzież cylindra z kwasem węglowym znacznej wartości na szkodę J. Sofrina aresztowano Andrzeja Sotaka, stróża z kamienicy przy ulicy Basztowej l. 14.

—oOo—

ZE SPORTU.

Wacker-Makkabi 3:0.

Wczorajsze zawody przyniosły gościom wiedeńskim zwycięstwo, Niezawodnie

Morderstwo z zazdrości

Franciszek Szczelina liczący obecnie lat 29 przed wybuchem wojny utrzymywał stosunek miłosny z Albiną Łobodziak. Szczelina wyjechał następnie do Ameryki, gdzie ożenił się z Julią N. niepomny na dawną miłość i owoc tej miłości, dziecko.

W maju bieżącego roku Szczelinowie powrócili do kraju i zamieszkali w Podgórzu. Przynieśli oni ze sobą większą ilość dolarów, które trwonili na wesołe zabawy i hulanki, niczem się pozatem nie trudniąc. Szczelina po powrocie zapałał ponowną miłością do Łobodziakówny i jął ją namawiać, aby z nim razem, wyjechała do Ameryki. Łobodziakówna odpłacała mu wzajemnością, chociaż w czasie nieobecności Szczeliny „pocieszała się" z innym kochankiem Karolem Zabłockim krawcem z Podgórza.

Dn. 3. bm., Szczelinowie, Łobodziakówna, brat jej Józef oraz Zabłocki, zabawiali się przez cały dzień po szynkach.

Kiedy nad wieczorem szli z Ludwinowa przez Rydlówkę Zabłocki powodowany zazdrością o Łobodziakównę wszczął gwałtowną kłótnię ze Szczeliną i w czasie tej kłótni ugodził Szczelinę kilkakrotnie nożem w brzuch, tak że wnętrzności wyszły na wierzch. Łobodziakówna rzuciła się na pomoc Szczelinie, ale przeszkodził jej brat, który siostrę w czasie tej bójki również poranił nożem.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Szczelinę i Łobodziakównę do Szpitala na oddział chirurgiczny. Szczelina zmarł 11 bm. wskutek odniesionych ran.

Sprawca morderstwa Karol Zabłocki liczący lat 27 zbiegł po dokonaniu zbrodniczego czynu i przez dwa dni ukrywał się w piwnicy w domu swych rodziców przy ul Kościuszki l. 13. Wyśledził go tam wszakże inspektor Kaczor i aresztował. Zabłocki był już poprzednio kilkakrotnie karany za kradzież.

Dalsze koleje sprawy Halberstadta

(l.) Senzacyjna afera uwięzionego spekulanta walutowego Halberstadta nie przestaje interesować opinii publicznej. Aresztowany na podstawie polecenia szefa sekcyi ministerstwa skarbu p. Barańskiego Halberstadt nadal przebywa pod kluczem, a śledztwo w tej niesłychanie powikłanej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu bardzo energicznie.

Jak już donosiliśmy, czynione są starania o wypuszczenie Halberstadta na wolną stopę za kaucyą, dla umożliwienia rozplątania całej gmatwaniny tej sprawy, w czem sam oskarżony może tylko dopomódz.

Władze skarbowe prawdopodobnie będą upierały się przy żądaniu kaucyi 50 milionów, w sferach finansowych bowiem przypuszczają, że większa część gotówki Halberstadta ulokowana jest w bankach berlińskich.

W związku z tą sprawą odbyła się specyalna rewizya we wszystkich bankach krakowskich i w tutejszych kantorach wymiany; odbyła się ona jednak już po aresztowaniu Halberstadta a więc zbyt późno, by mogła wydać pożądane wyniki.

dzisiejsze spotkanie z „Cracowią" będzie bardzo interesujące. Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w jutrzejszym numerze.

Tragiczny lot pilota w górach.

Aparat strzaskał się o cypl skalny.

Pisma francuskie podają relacyę o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na polach lotniczych francuskich w okolicy Marsylii. Porucznik pilot Lovigoniq wzniósł się jak zwykle na swym aparacie w powietrze, celem odbycia zwykłych manewrów powietrznych. Wzniósł on się w powietrze w towarzystwie mechanika Dupuy, poczem znikł z pola wzlotów. Mimo, że wieczór zapadł, lotnik nie powrócił do miejsca wzlotów.

Następnego dnia aparaty lotnicze w formie patroli rozpoczęły poszukiwania za zaginionym lotnikiem, ale dopiero w niedzielę rano ujrzano na szczycie jednej z gór strzaskany aparat i ciała dwóch ludzi leżące obok.

Gdy dotarto do tego wzgórza, okazało się, że młody mechanik był już martwy, skonał właśnie przed kilku godzinami. Porucznik Lovigoniq musiał być świadkiem jego agonii, nie mogąc mu przyjść z pomocą, sam bowiem miał nogę złamaną i dwa dni i dwie noce leżał obok konającego towarzysza oczekując pomocy.

Już u zenitu swych sił, w gorączce i w bólu, jaki sprawiała mu strzaskana noga, porucznik Lovigoniq użył strzaskanej śmigi jako szczudła i przy jego pomocy dotarł na skraj góry, skąd zaczął dawać sygnały patrolującym aeroplanom. W stanie ciężkim przewieziono lotnika do szpitala w Istres.

—oOo—

Fala upałów w Europie powoduje liczne wypadki.

Skwar w Europie środkowej trwa w dalszym ciągą.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o licznych porażeniach słonecznych, niektórych śmiertelnych.

W krajach austryackich termometr wskazuje w południe 30 stopni, w środkowych Niemczech i we Francyi 30—35 stopni.

Wobec ogromnej spiekoty liczne rzesze dążą stale we Wiedniu do Dunaju celem użycia kąpieli, przyczem we wtorek cztery osoby utonęły.

Podobne wypadki miały miejsce i w Budapeszcie, gdzie zakłady kąpielowe nie mogły pomieścić ogromnych rzesz, które z tego powodu używały kąpieli na otwartej rzece. Kronika policyjna notowała we wtorek zatonięcie ośmiu osób.

Z Wenecyi nadchodzą również wiadomości o wielkiej tam panującej spiekocie i o licznych wypadkach słonecznego, śmiertelnego porażenia.

Wskutek znacznego zmniejszenia się stanu wody na Łabie Towarzystwo żeglugi zawiesiło ruch okrętowy na linii Drezno-Mühlberg.

Kronika wypadkow z dni ostatnich jest bardzo obfita. W Ratysbonie spadł do Dunaju samochód dyr. Barelli z Berlina. Właściciel zginął na miejscu, żona i trzeci pasażer zostali wyratowani. Samochodem kierowała p. Barelli i starała się wyprzedzić wóz tramwajowy i skręciła kierownicą samochodu, który przełamał baryerę i wpadł do rzeki.

Na szczycie wielkiego Dzwonnika niejaki Eigner, prezes Towarzystwa ubezpieczeń z Norymbergi zmarł wskutek ataku sercowego. W Morzu Kamiennem zginęła nauczycielka Begemann, która spadła z wysokości kikuset metrów w przepaść.

—oOo—

Milionowy spadek po Carusie.

(l) Dzienniki włoskie donoszą, iż po otwarciu testamentu Carusa okazało się, iż zmarły przed kilku dniami sławny śpiewak pozostawił 50 milionów lirów majątku.

Uroczystość pogrzebu Carusa święcona będzie niezwykle wspaniale; ciało jego zostało już zabalsamowane. Włoska para królewska przesłała wdowie po słynnym śpiewaku kondolencyjną depeszę.

Wedle doniesień „Chicago Tribune" z chwilą, gdy wiadomość o śmierci Carusa, który tak olbrzymie tryumfy święcił w Ameryce, doszła do Nowego Jorku, zatknięto flagi na maszcie; na znak żałoby ma podobno giełda nowojorska na pewien czas zastanowić swoje czynności.

Przed kilku jeszcze dniami przed skonem śpiewaka otrzymał kasyer opery Metropolitan kartę od Carusa z Neapolu, w której tenże donosił, iż czuje się zupełnie dobrze i ma nadzieję, że za kilka dni będzie mógł już śpiewać.

Nadziejom tym położyła kres nieubłagana śmierć.

—oOo—

Emancypacya Murzynek.

W demokratycznych Stanach Zjednoczonych jest część ludności wcale znaczna, która mimo wszelkie hasła humanitarnego traktowana jako obywatele drugiej klasy. Tymi parjosami Ameryki są murzyni, a upośledzenie ich w praktyce życiowej amerykańskiej jest wielostronne. Murzyni zdając sobie z tego sprawę, walczą wytrwale o swoje równouprawnienie czynem, zdobywając sobie pozycye w handlu, przemyśle, życiu kulturalnem i t. d. Specyalną energię rozwinęły w tym kierunku murzynki, które osiągnęły rzeczywiście wielkiej postępy. W wydanym niedawno amerykańskim numerze „Timesa" znajdujemy nader pouczające studyum o murzynach amerykańskich, a w niem ciekawy ustęp, poświęcony kulturalnemu rozwojowi murzynek amerykańskich.

Niema gałęzi — pisze autor studyum — życia murzyńskiego. w której by i murzynka nie była reprezentowana. Spis ludności z 1910 roku wyciągnął na jaw fakt, iż **na przeszło 5 milionów pracującej ludności murzyńskiej jest 2,031.981 kobiet.** Większa ich część służyła po różnych domach na południu bardzo wiele trudniło się gospodarstwem rolnem. W ostatnich latach wiele Murzynek pracuje w fabrykach, zwłaszcza w fabrykach tytoniu i sukna. Inne zajęte są w biurach. Jedna jedyna wielka firma w Chicago zatrudnia przeszło **1000 murzynek** na różnych, począwszy od panny sklepowej, a skończywszy na stanowiskach bardzo odpowiedzialnych. W drugiej firmie w tem samym mieście pracuje przeszło 500 czarnych urzędniczek.

Murzynki pracują jednak nie tylko w fabrykach i w handlu. Podobnie jak się to dzieje u innych ras, istnieją całe legie nauczycielek murzyńskich. Są też Murzynki-lekarze, aptekarze i adwokaci, inne znów prowadzą na własną rękę przedsiębiorstwa, jako fryzyerki, właścicielki konfekcyi damskich i właścicielki restauracyi. Niedawno temu dzienniki doniosły o śmierci pewnej murzynki, której przedsiębiorstwo

dawało zajęcie kilku tysiącom murzynek. Murzyni szczycą się tem, że z rasy ich wyszła pierwsza i dotychczas jedyna w Ameryce kobieta, która jest dyrektorem banku. Mieszka ona w Richmond, w stanie Virginia, gdzie jako znakomita specyalistka cieszy się powszechnem poważaniem i uznaniem.

Prócz tego murzynki rozwinęły też żywą działalność humanitarną. Prawie każda miejscowość zamieszkała przez murzynów, ma swój Klub kobiecy o specyalnym celu.

Niedawno temu w zjeździe Związku narodowego Klubów kolorowych kobiet wzięło udział przeszło 800 tych czarnych pracownic ze wszystkich stanów, począwszy od Kalifornii, a skończywszy na stanach Washington na Zachodzie i Massachusetss na Wschodzie. Zjazd omawiał sprawę Murzynek, dziewcząt murzyńskich i dzieci. W stanie Alabama i Virginia murzyńskie kluby kobiece utrzymują zreformowane szkoły dla chłopców i dziewcząt. Stowarzyszenie Młodych Kobiet Chrześc. (Y. W. C. A.) niezmiernie szybko rozrosło się wśród murzynek i nadzwyczaj im pomaga.

Wobec tego, iż murzynki nie posiadają w Ameryce ochrony prawnej, muszą sobie same pomagać za pomocą odpowiednich instytucyi. Pomagają im w tem usilnie kobiety białe.

——oOo——

9 lat milczenia.

Każdy wie o tej swarliwej niewieście która poszła do księdza skarżyć się na swego męża, że się z nią źle obchodzi. A ksiądz kazał jej — kiedy nadchodzi moment kłótni — brać do ust święconą wodę i tak długo ją trzymać, dopóki niebezpieczeństwo ostrej wymiany słów nie minie. Bardziej wytrzymałe w niemówie nm jest jedno małżeństwo nowojorskie. Życie zatruwały im kłótnie. Od rana do nocy dom pełen był awantur. Dzieci wystraszone, biegały z kąta w kąt, gdyż zniecierpliwienie rodziców na nich się odbijało. Dosłownie odbijało, bo były bez powodu obijane. Po jakiejś głośniejszej i gwałtowniejszej niż zwykle kłótni, dzieci wypłakawszy się usnęły, a mąż i żona siedząc w mrocznym pokoju, wsłuchiwali się w tykanie zegaru. Cisza dobrze na ich podrażnione nerwy działałaa. Żona wstała, zaświeciła lampę. Popatrzyli na siebie. Równocześnie wyrwał się im okrzyk zadowolenia: „Jak cicho“! i... zawarli pisemny układ iż przez dziewięć lat nie przemówią do siebie ani słowa. Wszystkie ważne sprawy rodzinne będą omawiali pisemnie.

Nie sztuka układ taki zawrzeć ale dotrzymać go! Wydaje się on rzeczą prawie niemożliwą; żyć pod jednym dachem, stykać się codziennie i nie przemówić do siebie ani jednego słowa. A jednak tę niemożliwość nietylko, że przemieniła w możliwość nowojorska para małżeńska, lecz uznawszy milczenie za cudowne lekarstwo przeciw kłótniom małżeńskim — wznowiła po upływie pierwszych dziewięciu lat kontrakt na ten sam okres czasu.

I tak sposób wymyślony przez jakiegoś wiejskiego proboszcza znalazł w Nowym Świecie prawdziwie amerykańskie zastosowanie. Dlaczego układ milczenia opiewa na dziewięć lat? Zapewne dla upamiętnienia, że zwykłe gadanie „trzy po trzy“ jest powodem małżeńskich burz.

——oOo——

Northcliff na indeksie.

Powszechne oburzenie w prasie europejskiej wzbudził bojkot prasy northcliffowskiej przez Lloyda George'a. Premier angielski za powód swego postanowienia podał ciągłe ataki tej prasy na jego osobę, jego politykę, ataki tem niebezpieczniejsze, że prasa ta ma wybitne stanowisko w Europie i do niedawna reprezenowała opinję rządu angielskiego. Dla tego odmówił reprezentantom „Times'a', prawa informowania się u rządu i interwiewowania osobistości politycznych. Prasa Northcliffa od dawna prowadzi kampanję przeciw polityce obecnego rządu. „Daily Mail“ objął sprawy wschodu, a „Times“ Europy, by z niezwykłą odwagą cywilną wykazywać błędy obecnej polityki angielskiej. Najczystsze, najszlachetniejsze tradycye angielskie znachodziły wyraz na ich szpaltach. Francya i Polska miały w nich obrońców, a Niemcy nie zdołały pozyskać ich ślepo dla swej sprawy. Konflikt obecny wybuchł z powodu konferencyi w intencyi pozbycia się Japonji. Następnie przyszła sprawa irlandzka, która dała „Times'owi“ sposobność gwałtownego zaatakowania L. George'a „męża stanu, który budzi najmniej zaufania w Europie“ i lorda Curzona „napuszonego i służalczego“. Wobec tych ataków L. George postanowił się zemścić, stwierdzając w ten sposób, że wolność prasy istnieje tylko... w Polsce, gdzie bezkarnie błotem obrzucają pewne dzienniki najwyżej postawione osobistości.

Notatki literackie i artystyczne.

Wyspiański po bułgarsku. W wydawnictwie „Bibljoteka Polska“, wydawanem przez sofijskie „Tow. Polsko-Bułgarskie“ w języku bułgarskim ukazała się jako trzecia książka tragedja Wyspiańskiego „Sędziowie“. Tłumaczką jest utalentowana poetka bułgarska p. Dora Gabe Penewowa.

Z ŻYCIA KRAJU.

Babice w przemyskim.

Endeckie oszczerstwa.

Dnia 24 lipca odbył się u nas wiec, na który przybyli wysłannicy narodowej demokracyi. W przemowach swych wciąż wojowali argumentami, że chłopi nie chcą płacić podatków. Widać, że panowie ci za mało ze wsią mają do czynienia, bo w przeciwnym razie wiedzieliby także o tem, że niedawno był u nas egzekutor i ściągał podatki, aż miło. Także i urzędnicy straży skarbowej chodzą po wsi i za malutką grządeczkę tytoniu wymierzają opłaty po 450 do 900 mk, a nawet wyżej.

Wśród ludności panuje niesłychane wzburzenie przeciw endeckim oszczercom, którzy wciąż jeszcze grasują na wsi, mącą i judzą. **P. K.**

———

Grodzisko, powiat Łańcut.

Praca oświatowa wśród młodzieży.

W niedzielę dnia 31 lipca odbyło się u nas ogromne zebranie młodzieży, na którem poza całym szeregiem spraw dotyczących ruchu i rozwoju życia młodzieży odbył się odczyt prof. dra Fr. Leji o elektryczności. Odczyty tego rodzaju cieszą się u nas jak największem uznaniem. Po odczycie odbyła się dyskusya, w której p. Stanisław Kulpa omawiał potrzebę organizacyi młodzieży. Nadto zabierali głos Jan Kula, Stanisław Baj i Jan Mach, poczem przewodniczący Koła młodzieży Andrzej Salmach zamknął obrady, dziękując prelegentowi i p. Stanisławowi Kulpie za tak cenne pouczenia i nauki.

Andrzej Salmach.

Powiat Rawa Ruska.

Demoralizacya.

Do nieszczęść spowodowanych wojną światową zaliczyć należy jako jedno z najgorszych, powszechną demoralizacyę. Dziś ogólna zazdrość, łakomstwo, nienawiść, nieszanowanie cudzej własności przechodzi wszelkie granice. Jeżeli rząd w tych wypadkach nie wyda możliwie jak najostrzejszych zarządzeń, to skutki tego stanu rzeczy mogą być fatalne.

W powiecie naszym szerzą się niebywałe kradzieże, jakich najstarsi ludzie nie pamiętają, przy drogach publicznych zboża wypasione lub stratowane końmi, a nocną porą najprzeróżniejsze indywidua wypędzają bydło, konie i owce na pola obsiane, niszczą, kradną, rabują, a jeżeli poszkodowany przyłapie nawet kogo na szkodzie, to częstokroć sam musi jeszcze uciekać w obawie przed utratą życia lub okaleczeniem.

Żadne nauki, czy to w szkołach, czy to z ambon nic nie pomagają, bo kradzieże w biały dzień na polach, w sadach i po domach przechodzą wszelkie granice.

W tych warunkach tylko najostrzejsze środki represyjne ze strony władz zapobiedz mogą tym niebywałym wprost stosunkom. O te zarządzenia, o jak najostrzejsze przepisy i kary na burzycieli porządku społecznego usilnie prosimy, bo w nich tylko i jedynie widzimy w naszym powiecie ratunek.

A. P.

Dział ekonomiczny.

Urząd naftowy zjeżdża do Lwowa.

Sprawa przeniesienia państwowego Urzędu naftowego weszła na tory aktualne W najbliższych dniach zjeżdża do Lwowa część personalu, która na razie znajdzie pomieszczenie w gmachu Izby handlowej i przemysłowej aż do czasu przygotowania ubikacyi w nowym gmachu Prokuratoryi Państwa, gdzie cały Urząd naftowy mieścić się będzie.

——oOo——

Ruch giełdowy.

Wczoraj giełda krakowska była zamknięta.

Warszawa. Waluty: Dolary gotówka: tranz. 2065—2045; sprz. 2050; kupno 1990; franki franc. czeki: tranz. 161 — 161'75, 161; sprz. 161, kup. 156; funty szterlingi gotówka: tranz. 7365; czeki: tranz. 7350—7500; marki niemieckie gotówka: tranz. 25'25; Gdańsk czeki: tranz 25'55—25'75; korony austryackie czeki: tranz. 2'10.

Wiedeń. (Telef. J). **Giełda pieniężna** dziś zamknięta. Z powodu niskiego kursu korony austryackiej w prywatnym obrocie waluty obce znowu poszły w górę. I tak płacono za dolary 1120, marki niemieckie 13,90; leje 14'10; liry 47'50; czeskie korony 14; węgierskie korony 2'88; markę polską 56. Nastąpiła też zwyżka papierów walutowych. W Zurychu marka polska dziś 32.

Zurych. PAT. Końcowe kursa dewiz: Berlin 7'40; Holandya 184'25; Nowy Jork 602; Londyn 21,08; Paryż 46'60; Medyolan 25'75; Bruksela 44'75; Chrystyania 77; Madryt 77'50; Buenos Aires 175; Praga 7'55; Budapeszt 1'45; Zagrzeb 3,40; Bukareszt 7'60; Warszawa 0'32; Wiedeń 0'65; austr. stempl. 214,50.

——oOo——

Telegr. ekonomiczne.

(Od naszego specyaego Korinespoodenta)

Ustawa o giełdzie zbożowej

Warszawa. (Telef. M). Został tu opracowany przez stowarzyszenia rolnicze projekt ustawy o giełdzie zbożowej. Według tego projektu zebranie giełdy miałoby na celu uregulowanie prawne cen na produkta rolnicze i przedmioty z tem związane.

Targ ziemiopłodów.

Katastrofalna haussa obcych walut podziała też w kierunku zwyżki cen ziemiopłodów. Kukurudza dla rolników 7'10 waluty jugosłowiańskiej. Jęczmień 23 koron węgierskich, owies 45 koron austr. bób biały 50—55; kolorowy 36, kasza jaglana 33—40, mak 120, ryż mieszony 41.

TELEGRAMY

Obecny stan kolejnictwa polskiego.

Warszawa. (PAT). Minister kolei p. Jasiński udzielił przedstawicielowi „Kuryera Warszawsk.“ następujących informacyj o stanie kolejnictwa polskiego w obecnej chwili: Co się tyczy przejęcia taboru kolejowego od Niemiec, to Niemcy odesłały już 354 parowozy, teraz przejmuje się wagony osobowe, a potem będą przejmowane wagony towarowe, których mamy dostać 11.000. To zasilenie taboru polskiego parowozami umożliwiło wprowadzenie nowego rozkładu jazdy. Co się tyczy taboru od Austryi, to tutaj niema się czego spodziewać, a może być, że nawet trzeba będzie go zwrócić. Tabor kolejowy rosyjski jest w takim stanie, że trzeba było zamieniać go na złoto. Jako zadania czekające polskie kolejnictwo wskazał minister na potrzebę wybudowania kilku nowych linii, najważniejszem jednak zadaniem jest rozszerzenie węzła kolejowego warszawskiego. Podwyższanie taryf kolejowych zdaniem pana ministra powinno być stosowne oględnie, obecnie jednak dla pokrycia deficytu jest przewidywana podwyżka, nad którą odbywają się teraz studya. Ponieważ ruch na kolejach wzmógł się możliwie jest, że deficyt w wydatkach zwyczajnych z końcem roku zniknie.

Podwyższenie taks kolejowych i pocztowych.

Warszawa. (PAT). Komunikat prezydyum rady ministrów. Prezydyum rady ministrów uchwałą z dnia 5 n. poleciło ministerstwu kolei i ministerstwu poczt podnieść taksy od dnia 1 września.

——oOo——

Zakończenie zjazdu kolejarzy.

Warszawa. (PAT). Wczoraj zakończył obrady zjazd kolejarzy. W powziętej uchwale uczczono walczący proletaryat górośląski.

——oOo——

Poselstwo sowieckie przygotowuje się do urzędowania.

Warszawa. (Tel. M.) Poselstwo sowieckie w Warszawie rozpoczyna urzędowanie dopiero w poniedziałek 8 bm. Obecnie zajęte jest urządzaniem kancelaryi. W korytarzach hotelu Rzymskiego dyżurują urzędnicy sowieccy i kontrolują przepustki przybywających.

Wyjazd polskich komisyi do Moskwy.

Warszawa. (Tel. M.) Delegacye polskie (komisyi reewakuacyjnej i kom. specyalnej) otrzymały nareszcie wizy paszportów od rządu sowieckiego i wyjeżdżają w pełnym składzie do Moskwy w poniedziałek w nocy. Obie komisye pozostają pod wspólnem przewodnictwem b. ministra Olszewskiego.

Posłowie Francyi, Włoch i Rumunii u ministra Skirmunta.

Warszawa. (PAT). Minister spraw zagranicznych Skirmunt przyjął wczoraj posłów nadzwyczajnych i pełnomocnych ministrów Panafieu (Francya), de Marini (Włochy) i. Florescu (Rumunja).

Spotkanie Masaryka z premierem austryackim.

Wiedeń. (Tel. J.) Przy spotkaniu

czeskiego premiera Masaryka z premierem austryackim Heinrichem w przyszą środę będą obecni ministrowie spraw zagr. dr Benesz i Schober. — Prasa czeska, jakoteż austryacka przypisuje temu zjazdowi wielkie polityczne znaczenie.

Obawa zaburzeń antyniemieckich w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Z powodu antyniemieckich wykroczeń w Osieku obawiają się i w Pradze zaburzeń. Rząd wydał szereg zarządzeń zapobiegawczych.

Przejęcie domenów dynastyi Habsburgów w Czechosłowacyi.

Praga. (PAT Radio). Pod nieobecność posłów niemieckich załatwiła izba na ostatniem posiedzeniu szereg projektów, między innemi postanowiono przejąć bez odszkodowania wszystkie domeny dawnej dynastyi Habsburgów, znajdujące się na terytoryum Czechosłowacyi. W myśl traktatów w Trianon i St. Germain domeny te mają przejść na własność państwa. Przyjęto także kredyt 322 miliony na armię.

—oOo—

Protest przeciw połączeniu zach. komitatów Węgier z Austryą.

Preszburg. (Tel. wł.) Posłowie i przedstawiciele zachodnich komitatów węgierskich oświadczyli się za jaknajdalej idącą autonomię i protestujprzeciw zajęciu terytoryów zachodnioą wegierskich przez wojska austryackie.

Karol nie pojedzie do Włoch.

Rzym. (Tel. wł.) Rząd włoski zaprzecza wiadomości o zezwoleniu na przybycie eks-cesarza Karola do Włoch.

Wdzięczność Włoch dla Battistiego.

Rzym. (E. E. Radio) Izba uchwaliła ustawę, ustalającą roczną pensyę państwową dla rodziny Battistiego, b. posła austrvackiej Izby posłow z południowego Tyrolu, powieszonego przez Austryaków w czasie wielkiej wojny.

—oOo—

Pogrzeb Carusa.

Rzym. (E. E. Radio.) Pogrzeb Carusa odbył się w Neapolu z niezwykłą okazałością. Wśród powodzi wieńców zwracały uwagę wieńce od królowej angielskiej i burmistrza Nowego Jorku. Na cmentarzu wygłoszono wiele mów; w imieniu króla włoskiego przemówił prefekt Neapolu. Trumnę umieszczono tymczasowo w grobowcu jednej z rodzin neapolitańskich.

—oOo—

POGŁOSKI O ZAMACHU NA KSIĘCIA ALEKSANDRA.

Grac. PAT. „Gratzer Post,‘ donosi z Belgradu, że rozeszła się tam pogłoska, iż w Paryżu wykonano zamach na ks. Aleksandra. Wiadomość tę, którą powtórzyło także kilka dzienników belgradzkich, zdementowano. Pasicz złożył w tej sprawie oświadczenie, że rząd nieposiada żadnych relacyi o zamachu, ale trzeba się z jego możliwością liczyć, gdyż rząd posiada ważne dokumenty z Mariateresiopolu i listy komunistów, którzy mają polecenie zamordować księcia regenta.

Powstanie w Marokku dziełem agentów niemieckich.

Lyon. (E. E. Radio) Według wiadomości z Melilla, położenie na placu boju staje się poważnem. Wojska hiszpańskie kończą dopiero swe przegrupowanie i przygotowania do podjęcia nowej ofenzywy. Depesze nadchodzące z okolic objętych powstaniem stwierdzają, że powstańcy zaopatrzeni są w znaczne ilości broni ręcznej i artyleryi oraz amunicyi. Organizacya powstańców jest dziełem agentów niemieckich, których Hiszpanie tak długo tolerowali w Tunisie.

Wersye niemieckie o celu ofenzywy greckiej.

Wiedeń. (Tel. J.) Korespondent paryski „N. Freie Presse“ telefonuje, że na podstawie doniesień swych komisarzy z Konstantynopola, rząd francuski uważa wiadomość, jakoby Anglia zgodziła się na zajęcie Konstantynopola przez Greków, za bezpodstawną. Anglia zezwoliła tylko na dalsze posuwanie się Greków w kierunku wschodnim. Powiadają jednak, że ofenzywa grecka na całej linii została wstrzymana. W operacyach wojennych nastąpiła prawdopodobnie długotrwała przerwa. Król Konstanty ma nawet zamiar wrócić wraz z główną kwaterą do Smyrny.

Zachwianie ugody angielsko-irlandzkiej.

Berlin. (E. E. Radio). „Daily Mail“ donosi, że porozumienie angielsko-irlandzkiej zostało poważnie zachwianem. Parlament ulsterski bowiem miał odrzucić ugodowo propozycye rządu angielskiego.

Zwołanie parlamentu irlandzkiego.

Londyn. (PAT WBK). Dnia 16 bm. ma się zebrać parlament republiki irlandzkiej. W posiedzeniu tem mają wziąć udział także ci członkowie, którzy znajdują się we więzieniu. Oczekują, że będą oni wypuszczeni z więzienia. De Walera zaprosił Craiga na konferencyę na terenie irlandzkim. Obie strony ściśle przestrzegają zawieszenie broni.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ustępstwa Anglików.

Paryż. (Tel. wł.) W francuskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, iż **Anglicy zgodzili się na przyznanie Polsce części powiatu gliwickiego**, wzamian za co otrzymają prawdopodobnie ze strony Francuzów kompenzatę w sprawie sankcyi wojskowych i celnych.

Wysłanie noty do aliantów.

Warszawa. (Tel. wł). Uchwalona przez Radę aliantów nota do **mocarstw sprzymierzonych w sprawie śląskiej została już wysłana. Treść jej będzie podana do ogólnej wiadomości jednocześnie z dojściem do rządów zagranicznych.**

Niedola poselstwa polskiego w Rosyi.

Moskwa. (E. E.) Poselstwo polskie przybyło do Moskwy we czwartek rano. Pomieszczenia przeznaczone dla członków poselstwa są znośne, zbyt są jednak ciasne i dotychczas nieuprzątnięte. Dość zaznaczyć, że w ubikacyach tych nagromadzone są śmieci z trzech lat. Członkowie poselstwa mieszkają tymczasowo w wagonach na dworcu kolejowym. Władze sowieckie ułatwiały podróż i przewóz rzeczy. Pierwsza rozmowa urzędowa z Cziczerinem będzie miała miejsce dopiero w sobotę wieczorem.

Konszachty bolszewicko-Kowieńskie.

Wilno. (E.E). Bolszewicy przesłali przed tygodniem rządowi kowieńskiemu akta dawnych instytucyi rosyjskich pracujących ongiś na terenie Kowieńszczyzny i Litwy środkowej. W aktach tych znajdują się archiwa święciańskie i oszmiańskie.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

BIURO spedycyjne Schenker i Ska w Krakowie Pańska 9, poszukuje 2 panny ze stenografią, piszące biegle na maszynie. 4853

DZIEWCZYNĘ młodą dochodzącą do dziecka poszukuje Karolińska Pędzichów 11, II, p. 5012

POSAD POSZUKUJĄ

PRAKTYKANTKA do ekspedycji z dobrego domu płatna z poręczeniem lub kaucją potrzebna do składnicy pamiątek z Krakowa Karmelicka 6. 4882

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania nowy aparat fotograficzny płaski kieszonkowy „Kodak“ Nr. 1. A. model RR. na 12 zdjęć filmowych, format 6 i pół 11. Aparat jest kryty prawdziwą skórą, posiada skórzany miech do nastawiania na wszystkie odległości, objektyw „Rapid Rectilinea“ F:8 f-y Bautsch & Lomb, i zatrzask z łożyskiem kulkowem. Obejrzeć można w sklepie Polsko-Amerykańskiego domu handlowego firmy Ludwik Aksman ul. Szewska 10. tel. 32-88. 4759

PIĘTROWA kamienica w której mieści się kino, restauracja. sklep towarów kolonialnych, odpowiednie mieszkania oraz warsztat ślusarsko-blacharski zaraz na sprzedaż z powodu stosunków familijnych na cenę 1.500 dolarów. Miasto posiada wyższe szkoły i leży na ważnej linji kolejowej. Zgłosenia reflektantów najchętniej osobiste przyjmuje Biuro Komisowe P. Zawidzki Krotoszyn, ul. Słodowa L. 14. tel. 118, Poznańskie. 4920

OKAZYJNIE do kupienia leksykon Meyera 18 tomów i kilkutomowe ozdobne ilustrowane wydania klasyków niemieckich oraz Szekspira w języku niemieckim. Wszystkie tomy pięknie oprawione ze złoceniami i dobrze utrzymane. Prócz tego nowe 4-tomowe zbytkowne wydanie „Tausekd und eine Nacht” na cezdrzewnym papierze z licznemi ilustracjami in 4-o i wiele innych książek i albumów polskich i niemieckich. Zapytania pisemne należy skierować do Admin. Gońca pod „Bibljoteka”.

SPRZEDAM okazyjnie nadzwyczajpraktyczną maszynkę do dodawania system „Contostyle“ 9-cyfrową z futerałem. Dodaje automatycznie, szybkosprawnie. Obejrzeć można we firmie Ludwik Aksman, gen. zastępcy „L. C. Smith & Bros, Typewriter“ ul. Szewska L. 10. 4785

SPRZEDAM kolczyki złote z rubinami. Informacyi udzieli Administraja „Gońca Krakowskiego“ Dunajewskiego„ 7. I. p. 4842

MAJĄTEK obejmnjący 34 morgów. — gleba średniej klasy z zabudowaniami w dobrym stanie z odpowiednim inwentarzem, z narzędziami rolniczemi, ładnym sadem i pasieką 6 km. od miasta i stacji kolejowej zaraz do sprzedania najchętniej za dolary. Cena na miejscu lub pisemnie. Franciszek Zyła, Przybradz p. Wadowica, stacja kol. Zator

SPRZEDAM 3 skrzyni Richtera kamieni kotwicznych (sześć warstw) całkiem nowych. Bardzo praktyczna zabawka dla starszych dzieci. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca Krakowskiego“ pod szyfrą „Richter“. 4787

KUPNO

POSZUKIWANA do kupienia maszyna lub prasa wytłaczania (sztancowania). Zgłoszania pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod “Tłocznia“ 4763

KUPIĘ dobrze propserujący handel papieru lub galanteryjnych artykułów Retoryka 9. drugie drzwi na lewo od 12—4. 5010

KUPIĘ wełnę surową w każdej ilości. Zgłoszenia Findisch Mazowiecka 52. 4883

RÓŻNE

KTO pomoże mi do wyszukania mieszkania składającego się z 2 pokoi z kuchnią otrzyma wysokie wynagrodzenie. Wiadomość u Kramera Agnieszka 3. p. 4935

SKRADZIONE poświadczenie wojskowe Urbańczyk Władysław, Niepołomice p. Bochnia unieważnia się. 4938

ZGUBIONO dnia 2. b. m., wieczorem idąc Sukiennicami, Rynkiem, Grodzką. pl. Dominikańskim, plantami, koło poczty i Wielopolem legitymację kolejową nr. 36061. Łaskawy znalazca zechce oddać do biura reklamy „Prasa“ Karmelicka 16. 4918

ZGUBIONO dokumenta: koncesyę na restauracyę i kartę zwolnienia wojskowego z datą 15. VI. 1920 r. Kraków, Jana Wiącka z Rozwadowa. Znalazca otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. 4937 344

UNIEWAŻNIA się zgubioną w Kalwarji 1920 r. kartę zwolnienia na nazwisko Szczurek Wincenty ur w r. 1899 gm. Zawoja pow. Myślenice wystawioną w Jordanowie przez P. K. U. w Wadowicach. 4929

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej „Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronné

Drukarnia „Prawdy" w Krakowie.